

# Piotr Dymmel

---

## Stemma codium - tradycja i nowoczesność

---

*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 45, 57-68*

---

1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Piotr DYMMEŁ

(Lublin)

*Stemma codicum* — tradycja i nowoczesność

*Stemma codicum* — la genèse et l'emploi moderne de la méthode

Przełomowym momentem w rozwoju teorii krytyki tekstu, a w konsekwencji całej praktyki edytorskiej, było pojawienie się w pierwszej połowie XIX w. genealogicznej metody ustalania filiacji rękopisów — *stemma codicum*. Jej powstanie wiąże się nadal z niemieckim filologiem i wydawcą Karlem Lachmannem, chociaż dziś już wiadomo, że jego udział był dużo mniejszy niż pierwotnie przypuszczano.<sup>1</sup> Pierwsze pomysły tej metody można odnaleźć już u humanistów — Angela Poliziano, Erazma z Rotterdamu i Josepha J. Scaligera.<sup>2</sup> Zwłaszcza ten ostatni, badając kodeksy Katullusa, najbardziej zbliżył się do pojęcia archetypu, jednak ani on, ani inni humaniści nie wywarli widocznego skutku na ówczesną praktykę wydawniczą dawnych tekstów, w której nadal niepodzielnie panowała przypadkowa selekcja a nie klasyfikacja rękopisów. Pewne zmiany przyniosły dopiero osiemnastowieczne studia nad tekstami biblijnymi. W latach trzydziestych Jo-

<sup>1</sup> Zwięźle o rozwoju krytyki tekstu informują G. Pasquali: *Storia della tradizione e critica del testo*, Firenze 1952, s. 3-12; B. Kürbisówna: *Osiągnięcia i postulaty w zakresie metodyki wydawania źródeł historycznych*, „Studia Źródloznawcze” 1957, T. 1, s. 56-68; L. D. Reynolds, N. G. Wilson: *Scribes and Scholars. A Guide to the Transmission of Greek and Latin Literature*, Oxford 1974, s. 187-189.

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat zob. S. Prete: *Observations on History of Textual Criticism in the Medieval and Renaissance Periods*, Collegeville [1969], s. 23-27; E. J. Kenney: *The Classical Text. Aspects of Editing in the Age of the Printed Book*, Berkeley [1974], *passim*; A. Grafton: *Joseph Scaliger. A Study in the History of Classical Scholarship, I, Textual Criticism and Exegesis*, Oxford 1983, *passim*.

hann A. Bengel zauważył, że rękopisy *Nowego Testamentu* można sklasyfikować na zasadzie genealogicznej, a skonstruowana *tabula genealogica* stwarza możliwość krytycznej oceny wariantów.<sup>3</sup> Natomiast pod koniec tego stulecia niemiecki biblista J.J. Griesbach sformułował pierwsze teoretyczne zasady klasyfikacji rękopisów.<sup>4</sup> Dopiero jednak połowa następnego stulecia przyniosła pełne urzeczywistnienie i opisanie tej metody. W 1830 r. K. Lachmann, przygotowując edycję *Nowego Testamentu*, sprecyzował zasady wyboru wariantów wprowadzonych przez J.A. Bengela, a w r. 1831 Karl Zumpt w swojej edycji *Mów przeciw Werresowi* użył pojęcia *stemma codicum* na graficzne przedstawienie filiacji między rękopisami. Szczegółowe i systematyczne wyrażenie zasad metody stemmatu stało się jednak udziałem K. Lachmanna, który w 1850 r. przedstawił jej kolejną, najbardziej znaną realizację w edycji Lukrecjusza.<sup>5</sup>

Zachowujące do dziś aktualność ustalone wówczas cele konstruowania *stemma codicum* można zawrzeć w dwóch punktach: 1) ustalenie relacji między zachowanymi rękopisami i 2) wyeliminowanie z kręgu potencjalnej podstawy wydawniczej tych rękopisów, które pochodzą wyłącznie od istniejących przekazów, a zatem nie posiadają niezależnej wartości (*eliminatio codicum descriptorum*).

Takie podręcznikowe wręcz sformułowanie celu tworzenia *stemma codicum* zawiera w sobie znacznie złagodzone już oczekiwania, a niekiedy wręcz żądania, wysuwane pod adresem metody genealogicznej. W momencie jej formułowania spodziewano się bowiem, że tą drogą będzie można prosto dotrzeć do zaginionych autografów (oryginałów), których prawie całkowicie jest pozbawiona literatura antyczna. Taką funkcję tej metody rozumiał K. Lachmann, który stworzył pojęcie archetypu. Upatrywano w nim zrekonstruowany oryginał, który miał stanowić rzekomą najstarszą podstawę (źródło) zachowanej tradycji rękopiśmiennej. Tradycyjnie więc edytor wykorzystywał *stemma codicum* do rekonstrukcji hipotetycznego autorskiego oryginału.<sup>6</sup>

<sup>3</sup> Pasquali: *op. cit.*, s. 9–10. „Nowy Testament w wydaniu Bengela posiadał więc już formalny aparat krytyczny, w którym różne warianty tego samego tekstu zostały podzielone na pięć grup, co stanowiło początek procesu klasyfikacji rękopisów [...]” — K. Romaniuk: *Wprowadzenie do krytyki tekstu Starego i Nowego Testamentu*, Poznań [1975], s. 20.

<sup>4</sup> Pasquali: *op. cit.*, s. 10–11; Kürbisówna: *op. cit.*, s. 57.

<sup>5</sup> Na temat narodzin i oceny metody K. Lachmanna zob. G. Passquali: *op. cit.*, s. 3–8 i n., a zwłaszcza S. Timpanaro: *Die Entstehung der Lachmannschen Methode*, Hamburg [1971] *passim*.

<sup>6</sup> Por. Kürbisówna: *op. cit.*, s. 57–58.

Jednakże z czasem w tej klasycznej już metodzie zaczęto dostrzegać liczne niedociągnięcia, które stwarzały okazję do częstych rewizji jej teoretycznych podstaw oraz szukania nowych praktycznych rozwiązań wydawniczych. W skrajnych przypadkach formułowano nawet wnioski o kryzysie krytyki tekstu posługującej się metodą stemmatu.<sup>7</sup> Najogólniej można powiedzieć, że krytyka metody lachmannowskiej wychodziła z pozycji metodycznych, formułowanych najczęściej przez przedstawicieli filologii, oraz historycznych, zajmowanych obok niektórych filologów także przez historyków. W pierwszym przypadku zarzucano jej przede wszystkim zbyt optymistyczną klasyfikację rękopisów, upraszczającą całokształt tradycji, autorytatywną, a często i ahistoryczną ocenę błędnych lekcji, i stąd wyprowadzanie nieuzasadnionych wniosków ich emendowania oraz brak pozytywnych rozwiązań w stosunku do tzw. tradycji otwartej, powstałej na skutek kontaminacji tekstów.<sup>8</sup> Głośnym przykładem tej krytyki może być zanegowanie przez Józefa Bédiera dwudzielnego schematu filiacyjnego, który jest podświadomym i prawie nieuniknionym u badacza uproszczeniem myślowym.<sup>9</sup>

Nieco późniejszą metrykę posiada dyskusja nad metodą lachmannowską, prowadzona z pozycji historycznych. Zapoczątkowali ją jednak filolodzy, którzy krytykowali mechaniczne analizowanie lekcji bez zwracania uwagi na kontekst historyczny, w którym powstawały kopie tekstów. Nie liczone się z rozwojem form językowych, idealizowano również fikcyjny oryginał (archetyp), w którym nie dopuszczano możliwości istnienia błędnych lekcji. Z czasem krytyka historyczna poszła jeszcze dalej, negując historyczną wartość idealnego oryginału na korzyść bezpośredniego zainteresowania zachowanymi, a więc realnie istniejącymi świadkami tradycji rękopiśmiennej,

<sup>7</sup> Taką opinię sformułował D.S. Lichacziow: *Tiekstologija na materiale russkoj literatury X-XVII wiekow*, Leningrad 1983, s. 8-24.

<sup>8</sup> Zob. szczegółowe rozważania Timpanaro: *op. cit.*, s. 115-143; por. także Kürbisówna: *op. cit.*, s. 58-67.

<sup>9</sup> Do takiego wniosku doszedł J. Bédier (*La tradition manuscrite du Lai de l'Ombre. Réflexions sur l'art d'éditer les anciens textes*), „Romania”, T. 54, 1928, s. 161-196 i 321-356, analizując metodą wspólnych błędów ponad 100 filiacji starofrancuskiego eposu. Uważał on, że wydawca prawie zawsze dochodzi do schematu trójdzielnego, zredukowanego następnie do dwóch gałęzi. Problem stemmatu o dwóch gałęziach (*stemma bifide*) znalazł w literaturze swoją kontynuację, por. m.in. J. Fourquet: *Le paradoxe de Bédier*. „Publications de la Faculté des Lettres de l'Université de Strasbourg”, T. 105, 1946; F. Whitehead, C. E. Pickford: *The Two-Branch Stemma*, „Bulletin Bibliographique de la Société Internationale Arturienne”, nr 3, 1951, s. 83-90; A. Castellani: *Bédier avait-il raison? La méthode de Lachmann dans les éditions des textes du Moyen-Age*, Fribourg 1957; W. Hering: *Zweispaltige Stemmata. Zur Theorie der textkritischen Methode*, „Philologus”, T. 111, 1967, s. 170-185.

będącymi rezultatami procesu dziejowego. Podkreślano więc wagę badania pojedynczych rękopisów, o których genezie i nadawanej im formie decydowały zapotrzebowanie społeczne i inne konkretne realia dziejowe, domagające się wyjaśnienia.<sup>10</sup>

Konsekwencją rozwoju tego nurtu krytycznego było dokonanie przewartościowania stosunku do znaczenia w restytucji tekstu *stemma codicum*. Ponieważ uznano, że wiedza historyczna zbudowana jest na faktach konkretnych i poświadczonych „stąd — jak pisała Brygida Kürbisówna — *stemma codicum*, ściślej biorąc jej nieznaną najwyższe piętro, ma dla historyka znaczenie pomocnicze. Nie jest dla niego istotne, ile istniało zaginionych ogniw tradycji, ważne jest to, co żyło w świadomości społecznej. Słusznie więc radzi się dziś ściśle odtwarzać filiację tylko w wypadkach niezłożonej i niedługiej tradycji oraz podnosi wagę historyczną *codicum deteriorum*.”<sup>11</sup> Opinia ta wyraża prawie powszechną już dziś świadomość istnienia licznych ograniczeń i wręcz ryzyka w zastosowaniu *stemma codicum* do rekonstrukcji oryginału szczególnie w sytuacjach, gdy zachowane egzemplarze tekstów są zbyt od niego odległe.

Dziś eksponuje się szczególnie dwie bariery w zastosowaniu metody stemmatu. Jedna wiąże się z przeświadczeniem, że tradycja rękopiśmienna niekoniecznie musiała funkcjonować w formie wertykalnej, jak to przez długi czas widzieli zwolennicy metody genealogicznej, którzy przypuszczali, że lekcje i błędy są przekazywane „pionowo” z jednego rękopisu do drugiego. Poznając lepiej mechanizmy funkcjonowania tradycji wielu tekstów okazało się, że nie można poszczególnych rękopisów zakwalifikować do grup filiacyjnych, ponieważ zaszła kontaminacja lub transmisja tekstu ma charakter horyzontalny (poziomy), tzn. był on kopiowany nie z pojedynczego, a z kilku egzemplarzy. U podstaw drugiej bariery leży zerwanie z założeniem, że wszystkie zachowane rękopisy mogą być wywodzone tylko od pojedynczego archetypu. Coraz częściej wskazuje się na możliwość funkcjonowania tradycji w formie „otwartej”, w której charakterystyczną cechą jest istnienie więcej niż jednego źródła wariantów.<sup>12</sup> Obok tych zasadniczych przyczyn leżących w mechanizmie procesu transmisji tekstów należy uwzględnić także stan zachowania tradycji rękopiśmiennej. Zaginione rękopisy zwiększają bowiem stopień hipotetyczności ustalenia ich wzajemnej filiacji przez konieczność odtwarzania w *stemma codicum* ogniw już nie istniejących. Problem ten nie zawsze jest

<sup>10</sup> Uwagi te zestawiała Kürbisówna: *op. cit.*, s. 60–68 i 75–77; tam także dokumentacja bibliograficzna.

<sup>11</sup> *Ibid.*, s. 76.

<sup>12</sup> Por. przyp. 8 oraz Reynolds, Wilson: *op. cit.*, s. 192–194.

tak prosty, jak to mogłoby wynikać ze szkolnego modelu stemmatu Paula Maasa.<sup>13</sup>

Świadomość ograniczeń użycia metody stemmatu miała swoje konsekwencje zarówno w praktyce edytorskiej, jak również w rozwoju piśmiennictwa teoretycznego, dyskutującego ten problem. Edytorzy, poczynając od lat dwudziestych obecnego stulecia, wykorzystują więc tę metodę przede wszystkim do selekcji pojedynczych rękopisów służących jako podstawa wydania i do wyboru rękopisów kontrolnych, które dostarczają lekcji poprawnych w przypadku, gdy podstawa posiada lekcje błędne. *Stemma codicum* pomimo dalszej swej hipotetyczności nabrało waloru metody klasyfikacyjnej.<sup>14</sup> Prace teoretyczne natomiast, choć niekiedy gubiły się w rozważaniach spekulatywnych, z reguły dyskutowały nad możliwościami uściślenia metod stosowanych w krytyce tekstu. Stąd też w tym nurcie piśmiennictwa znalazły się prace, które często są próbą uogólnienia nowych, jednostkowych rozwiązań metodycznych, zastosowanych w praktyce wydawniczej.<sup>15</sup>

Zupełnie nową jakością tej dyskusji było pojawienie się propozycji wykorzystania w krytyce tekstu automatycznej techniki badania związków między rękopisami. Propozycje te wyrastały z ogólniejszej tendencji ujawniającej się w latach sześćdziesiątych, zastosowania maszyn cyfrowych w naukach historycznych, czy szerzej w humanistyce w ogóle.<sup>16</sup> Cała dekada lat sześćdziesiątych przynosiła pierwsze prace opisujące zastosowanie techniki komputerowej w krytyce tekstu pojedynczych utworów,<sup>17</sup> cho-

<sup>13</sup> Zob. P. Maas: *Textual Criticism*, Oxford 1958, s. 2–9.

<sup>14</sup> Taką opinię można coraz częściej spotkać w różnych, obecnie wydawanych zarysach problematyki edytorskiej, por. A. Foulet, M. B. Speer: *On Editing Old French Texts*, Lawrence 1979, s. 49–50.

<sup>15</sup> Daremne byłoby pragnienie zestawienia w tym miejscu nawet najbardziej reprezentatywnych prac, są one obficie reprezentowane w cytowanych poniżej zestawieniach bibliograficznych: T. W. Allen, A. C. Clark: *Bibliography of Textual Criticism*, „The Years Work in Classical Studies”, 1926–1927, T. 20, s. 69–83; F. Peeters: *La technique de l'édition. Revue Bibliographique 1926–1936*, „L'Antiquité Classique”, 1937, T. 6, s. 319–356; B. M. Metzger: *Annotated Bibliography of the Textual Criticism of the New Testament 1914–1939*. Copenhagen 1955; J. Mateu Ibars, D. Mateu Ibars: *Bibliografía paleográfica*, Barcelona 1974, s. 173–177; F. Castaldelli: *Orientamenti bibliografici di codicologia e critica testuale*, „Salesianum”, 1979, T. 41, s. 115–139 i J. Szymański: *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983, s. 721–726.

<sup>16</sup> Próbę gruntownego omówienia tego nurtu w historiografii (w tym także w edytorstwie źródeł) z bogatą dokumentacją bibliograficzną przedstawił K. Arnold: *Geschichtswissenschaft und Elektronische Datenverarbeitung. Methoden, Ergebnisse und Möglichkeiten einer neuen Hilfswissenschaft*, „Historische Zeitschrift”, Beiheft 3: 1974, s. 98–148.

<sup>17</sup> Za prekursora tej metody można uznać V. A. Dearinga (*A Manual of Textual*

ciaż z wolną zaczęły się także ukazywać pierwsze podsumowania i próby uogólnień.<sup>18</sup> Oceniano w nich dotychczasowe wykorzystanie automatyki komputerowej w krytyce tekstu, starając się wskazywać realne możliwości jej zastosowania, zwłaszcza w konfrontacji z tradycyjną metodą *stemma codicum*, pod której adresem — jak już wspomniano — wysuwano różne zastrzeżenia. Po blisko trzech dziesięcioleciach obraz tego piśmiennictwa w zasadzie nie uległ zmianie. Pojawiające się coraz częściej prace z tego zakresu prezentują zastosowanie w ramach tej samej techniki numerycznej coraz to nowych programów mających maksymalnie zbliżyć uzyskiwane wyniki do tradycyjnej metody stemmatu.<sup>19</sup>

Zwolennicy nowej techniki stosunkowo szybko określili podstawowy zakres prac, które mogą zostać wykonane przy użyciu komputera. Najogólniej można powiedzieć, że dotyczą one czynności związanych z klasyfikacją rękopisów i ustaleniem związków między nimi, a zatem tej części *recensio*, która, stosując klasyczną metodę stemmatu, zwykle była narażona na zarzut dowolności i hipotetyczności, a niekiedy wręcz obarczona grzechem nadmiernej spekulacji. Wkrótce okazało się jednak, że przy wszystkich zalecanych klasyfikacji automatycznej nadal pozostały do rozwiązania dawne problemy metodologiczne, chociaż tym razem wymagały one interpretacji w ramach nowej techniki. Należą do nich przede wszystkim rozumienie ar-

---

*Analysis*, Berkeley 1959). Jedną z pierwszych prób wprowadzenia nowej techniki zaprezentowali E.G. Fogel: *Electric Computers and Elizabethan Texts*, „Studies in Bibliography”, 1962, T. 15, s. 15–31; P. Canivet: *La tradition manuscrite. Recherche d'une méthode mathématique de classement des manuscrits et critique textuelle*, „Byzantion”, T. 34, 1964, z. 2, s. 285–413 i J. Froger: *La collation des manuscrits à la machine électronique*, „Bulletin de l'Institut de Recherche et d'Histoire des Textes”, T. 13, 1964/1965, s. 135–171; J.G. Griffith: *A Taxonomic Study of the Manuscript Tradition of Juvenal*. „Museum Helveticum”, T. 25, 1968, s. 101–138 i id.: *Numerical Taxonomy and Some Primary Manuscripts of the Gospels*. „Journal of Theological Studies”, 1969, T. 20, s. 390–406.

<sup>18</sup> Zob. m.in. J. Froger: *La critique des textes et son automatisaton*, Paris 1968; G. P. Zarrì: *L'automazione della procedura di critica testuale, problemi e prospettive*, „Lingua e Stile”, T. 6, 1971; R. L. Oakman: *The Present State of Computerized Collation. A Review Article*, „Proof”, T. 2, 1972, s. 333–348; V. A. Dearing: *Principles and Practice of Textual Analysis*, Berkeley 1974; T. H. Howard-Hill: *Computer and Mechanical Aids to Editing*, „Proof”, T. 5, 1977, s. 217–235 i J.G. Griffith: *Non-Stemmatic Classifications of Manuscripts by Computer Methods*, [w:] *La pratique des ordinateurs dans la critique des textes*, Paris 1979, s. 73–86.

<sup>19</sup> Zob. G. R. Petty, W. M. Gibson: *Project OCCULT, the Ordered Computer Collation of Unprepared Literary Text*, New York 1970; A. R. P. Journet, K. O'Brien O'Keefe: *Exploring the Application of NT-SYS for Grouping Manuscript Records of Medieval Text*, [w:] *Sixth International Conference on Computers and the Humanities*, Rochville 1983; K. O'Brien O'Keefe, A. R. P. Journet: *Numerical Taxonomy and the Analysis of Manuscript Relationships*, „Manuscripta”, T. 27, 1983, s. 131–145.

chetypu oraz zagadnienie dwuliniowego (*bifides*) i wielogłęziowego (*multifides*) stemmatu.<sup>20</sup> Osobne trudności sprawiają teksty kontaminowane, dla których opracowuje się odrębne programy analizy przekazów.<sup>21</sup>

Zwykle zalety klasyfikacji numerycznej podnosi się w zestawieniu z wadami klasycznego *stemma codicum*. Eksponuje się przy tej okazji przede wszystkim świadomy lub nieświadomy subiektywizm sądów edytora, zmuszonego często jako jedyne kryterium stosować zdrowy rozsądek. Najczęściej jednak taka postawa bywa utożsamiana z dowolnością i arbitralnością edytora, przy czym zapomina się, że niezależnie od przyjętych rozwiązań i tak cała konstrukcja stemmatu ma w większości przypadków charakter hipotetyczny. Jest rzeczą oczywistą, że liczba decyzji krytyka tekstu zwiększa się w przypadku tradycji kontaminowanej. Jakkolwiek zastosowanie taksonomii numerycznej nie przyniosło oczekiwanych rezultatów w rozwiązaniu dawnych problemów metodologii krytyki tekstu, to jednak pozwoliło wprowadzić do warsztatu edytora standard ścisłości i jasności procedury badawczej.

Umiarkowani przedstawiciele fali komputerowej w krytyce tekstu dużą rolę przywiązują właśnie do konstrukcji algorytmu, który jest dla nich ważniejszy niż samo użycie komputera. Ma on bowiem zapewnić warunki precyzji i klarowności, a jego funkcjonowanie było i jest niezależne od stosowanej techniki. Sam algorytm wymaga jednak jasnego i logicznego zdefiniowania, a określona przez niego procedura badawcza powinna być przeprowadzona w sposób ścisły i klarowny. W tym przypadku zastosowanie komputera ma charakter jakby komplementarny, tzn. podkreśla zalety algorytmu „w sensie rozróżnienia między tym, co może być określone niedwuznacznie i nadaje się do powtórzenia procedury, a tym co może pozostać dla krytycznej intuicji i doświadczenia każdego badacza.”<sup>22</sup>

Nie można więc twierdzić, że taksonomia numeryczna pracę filologa czyni w pełni obiektywną. Nie zwalnia ona przecież od podejmowania decyzji ani w fazie konstruowania algorytmu, ani w czasie wyboru cech, wariantów i ich wag, czyli elementów służących do klasyfikacji. Postulat obiektywizacji jest w tym przypadku rozumiany jako zdolność do uprzedniego sprecyzowania zasad, według których realizuje się poszczególne fazy procedury badawczej.

---

<sup>20</sup> G. P. Zarrì: *Algorithmus, „stemmata codicum” and the theories of Dom H. Quentin*, [w:] *The Computer in Literary Studies*, Edinburgh 1973, s. 225.

<sup>21</sup> Przykładem mogą być dwie ostatnie prace — H. Love: *The Ranking of Variants in the Analysis of Moderately Contaminated Manuscript Traditions*, „*Studies in Bibliography*”, T. 37, 1984, s. 39-57 i M. Weitzman: *The Analysis of Open Traditions*, *ibid.*, T. 38, 1985, s. 82-120.

<sup>22</sup> Zarrì: *Algorithmus*, s. 225-226.



W dążeniu do obiektywizacji tej metody można również dostrzec zdolność do analizy kompletnej, obejmującej wszystkie warianty tekstu. Z uwagi na ograniczone możliwości techniczne tradycyjnego kolacjonowania edytor był zmuszony do selekcji i wyboru cech klasyfikacyjnych, co z reguły pociągało za sobą konieczność posługiwania się alternatywnymi decyzjami. Komputer natomiast przy odpowiednim programie jest zdolny pomieścić i zanalizować wszystkie warianty występujące w całej tradycji rękopiśmiennej. W praktyce jednak, zwłaszcza przy obszernych tekstach, nawet przy zastosowaniu metody numerycznej zmierza się do ograniczenia liczby cech klasyfikacyjnych. Każdy algorytm stara się jednak określić minimalną liczbę danych, których wprowadzenie do operacji jest niezbędne, aby zagwarantować wiarygodność wyników.

Obok precyzji, jasności i kompletności niezbywalną zaletą taksonomii numerycznej jest jej ekonomiczność. Pozwala ona bowiem uniknąć żmudnego kolacjonowania tekstów, ograniczając pracę badacza do przygotowania znacznie mniej pracochłonnej bazy danych. Ma to szczególne znaczenie w przypadku większej liczby zachowanych przekazów, dla których, w celu osiągnięcia wiarygodnych wyników, należy dążyć do wybrania większej liczby wariantów. Ten ostatni warunek jest szczególnie ważny w przypadku tekstów kontaminowanych lub z horyzontalną formą transmisji, dla których klasyfikacji poszukuje się wciąż nowych rozwiązań metodycznych.

Można by przewrotnie powiedzieć, że największą zaletą taksonomii numerycznej jest świadomość jej granic badawczych, których przekroczenie równałoby się odejściu od tej metody. Budując klasyczne *stemma codicum* badacz zawsze miał skłonności do tworzenia niewiadomych, stąd w konsekwencji skonstruowany stemmat posiadał często więcej rękopisów zaginionych i ogniwi pośrednich niż zachowana tradycja.<sup>23</sup> Nie oznacza to, że takie sytuacje są niemożliwe, trudno jednak oprzeć się wrażeniu, które pozwala w tych niewiadomych dostrzegać coś w rodzaju wentyla bezpieczeństwa uruchamianego na wypadek napotkania w śledzeniu genealogii przekazów trudności wyżej opisanych. Dochodzimy tutaj do sformułowania bodaj najważniejszej różnicy między tradycyjnym a numerycznym stemmatem. Metoda taksonomii automatycznej operuje tylko konkretnymi danymi i uzyskane wyniki odnoszą się tylko do tych obiektów, z których te dane zostały zaczerpnięte. Stąd też klasyfikacja i badanie relacji są możliwe nie tyle dzięki zachowanym przekazom, ile w obrębie realnie istniejącej tra-

---

<sup>23</sup> Przykładem może być stemmat rękopisów *Kroniki Galla Anonima* skonstruowany przez K. Małeczyńskiego — zob. *Pomniki dziejowe Polski*, (MPH). Ser. II, T. 2, Kraków 1952, s. XXXIX.

dycji rękopiśmiennej. Oznacza to w konsekwencji świadomą rezygnację z konstruowania tą metodą tradycyjnego stemmatu z hipotetycznymi, często wyspekulowanymi, ogniwami zaginionymi, gdyż tak odtworzona genealogia rękopisów zagubiłaby nieistniejących już krewnych. Nasuwa się przypuszczenie, że w takiej sytuacji pojęcie pokrewieństwa rękopisów traci w tym przypadku swój genealogiczny sens na rzecz ich podobieństwa. Instrumentem wiążącym zachowane przekazy w system wzajemnych relacji jest współczynnik podobieństwa tekstów.<sup>24</sup>

Chociaż wprowadzenie do krytyki tekstu techniki komputerowej nie spowodowało nadejścia dla edytorów jakiegoś „złotego wieku”<sup>25</sup>, to jednak otworzyło przed nimi nowe możliwości studiów nad dawnymi tekstami. Ma to zwłaszcza miejsce w przypadku bogatej i skomplikowanej tradycji rękopiśmiennej, która niekiedy skutecznie broniła się przed zastosowaniem tradycyjnej metody *stemma codicum*. Ta ostatnia jednak, pomimo swoich braków, nadal dominuje w pracach edytorskich i można przypuścić, że jej pozycji, będącej często sprawdzianem intelektualnej sprawności wydawcy, nie zagraża zepchnięcie na margines. Możliwości metody taksonomii numerycznej pomimo wniesionego usprawnienia i zobiektywizowania czynności badawczych, jak widać, są także ograniczone. Stąd wypływa konieczność zachowania uniaru w zakładanych celach jej zastosowania. Większość badaczy dostrzega jej porządkujący charakter i poprzestaje na dokonaniu zabiegów klasyfikacyjnych w obrębie zachowanej tradycji rękopiśmiennej, mając przeświadczenie o rzetelności uzyskanych wyników.

## RÉSUMÉ

L'auteur compare deux moments capitaux du développement de *stemma codicum*: le premier qui concerne le XIX<sup>e</sup> s., lorsque la méthode a reçu son modèle classique et le second se rapportant aux années soixante du XX<sup>e</sup> s., car à partir de ce moment-là on se servait dans ses opérations de la taxonomie numérique. L'attention de l'auteur porte avant tout sur les possibilités d'une application des deux méthodes dans la détermination d'une filiation des textes. C'est pourquoi on a rappelé une discussion portant sur l'étendue de l'emploi traditionnel de *stemma codicum*. Le phénomène de la contamination des textes, plusieurs lacunes observées dans les textes conservés, la tradition manuscrite, l'utilité et la possibilité de créer un archétype sont les points essentiels de ce débat. C'est avec ces opinions que l'on compare les valeurs indiscutables de la taxonomie numérique: clarté de l'étude (algorithme), objectivisme, richesse des critères d'une analyse, une efficace organisation du travail. En utilisant cette méthode on n'examine pourtant que les textes conservés. L'étude de la filiation porte alors les traits d'une classification des manuscrits.

<sup>24</sup> K. O'Brien O'Keeffe, A. R. P. Journet: *Numerical Taxonomy*, s. 133–135.

<sup>25</sup> Określenie Howarda-Hilla: (*op. cit.*, s. 232).



ANNALES  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN — POLONIA

VOL. XLV

SECTIO F

1990

---

DISCERNERE VERA AC FALSA

Thomas S. NOONAN  
(Minneapolis)

**The Cessation of Viking-Age Dirham Imports  
into Poland and Polabia**

Zanik napływu dirhemów na ziemię Polski i Polabian w czasach Wikinǒw

During the ninth and tenth centuries, millions of Islamic silver coins or dirhams were exported from the Near East and Central Asia to European Russia. Many of these dirhams were then re-exported from European Russia to the lands bordering the Baltic Sea. This massive import of Islamic silver was unquestionably one of the most important developments in the economic history of the early medieval Baltic. While a few scholars attribute the influx of dirhams into the Baltic to such factors as Viking raids in Russia,<sup>1</sup> most believe that the dirhams found in the Baltic were primarily the result of commerce. Since there are very few written sources for the eastern trade of the Baltic in the Viking Age, and the value of most of these sources has been seriously questioned, e.g., the Norse sagas, the dirhams deposited in the Baltic lands constitute our best source of information on Baltic trade with European Russia in the ninth and tenth centuries. Unfortunately, the dirham finds from the Baltic have not yet been systematically and thoroughly studied in terms of this eastern trade. Thus, over the past few years, I have begun to explore what the hoards of dirhams found in the lands along the Baltic can tell us about Russian-Baltic trade in the Viking Age. It is a pleasure, in this *festschrift* honoring my friend and colleague Professor Józef Szymański, to examine one of the fundamental

---

<sup>1</sup> Sawyer, 124-126. For a critique of Sawyer's thesis see Noonan, in the press.

problems regarding the place of Poland and Polabia in this commerce. Over the years, Professor Szymański's many efforts to facilitate my study of the dirham hoards from Poland have been greatly appreciated.

The import of Islamic dirhams into European Russia declined sharply starting around the 980s.<sup>2</sup> This development suggests that the export of dirhams from European Russia to the Baltic should have declined about the same time, i.e., there were fewer and fewer new dirhams available in European Russia for export to the Baltic starting around the 980s. To test this hypothesis, I analyzed thirty-nine dirham hoards, each containing twenty or more datable coins, deposited in Sweden during the tenth and eleventh centuries.<sup>3</sup> Surprisingly, this analysis indicated that there was a clear decline in dirham exports from European Russia to Sweden starting in the 940s. In other words, something had caused a significant decrease in Russian dirham exports to Sweden long before the supply of new dirhams reaching Russia from the Islamic world was reduced. We can thus conclude that the trade of European Russia with Sweden had already begun to experience severe difficulties by the mid-tenth century. But, were these difficulties confined to Russian-Swedish trade or did a more general crisis develop in European Russia's commerce with the Baltic starting in the mid-tenth century? To answer this key question, it is necessary to examine the many dirham hoards deposited along the southern coasts of the Baltic in both Poland and Polabia. If dirhams were still being exported into Poland and Polabia up till ca 980, then the problems in European Russia's dirham exports would appear to have been confined to its Swedish or Viking trade. If, however, dirham imports into Poland and Polabia had declined markedly by the mid-tenth century, then it would appear that a more general crisis began to disrupt European Russia's commerce with the entire Baltic already ca 950.

The issue posed in this brief study also has ramifications for the problem of how dirhams reached Poland and Polabia from European Russia. Many scholars both in the Soviet Union and Eastern Europe posit the existence of direct trade ties between Poland/Polabia and European Russia in which the Vikings had little or no role. On the other hand, Franciszek Kmietowicz has argued that islamic dirhams were brought to Poland and Polabia by Swedish/Viking merchants who exchanged them there for food.<sup>4</sup> If Kmietowicz is correct, then dirham imports into Poland and Polabia should

---

<sup>2</sup> Noonan, 1988 Tables 1-3.

<sup>3</sup> Noonan, 1989.

<sup>4</sup> F. Kmietowicz, 1968, which also discusses the various theories on the routes by which dirhams reached Poland and Polabia. Also see F. Kmietowicz, 1972.